№. 135. w Czwartek dnia 14. Czerwca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, 10. Czerwca. — Upowszechnia się pogloska, że jenerał Wrangel obejmie naczelne dowództwo nad armią, która się zbiera w nadreńskiéj prowincyi, a były minister wojny Schreckenstein, który teraz dowodzi gardekorami, nastąpi w jego miejsce, jako naczelny wódz wojska marchijskiego do utrzymania Berlina w stanie oblężenia. — Jutro uda się nad Ren do wojska pruskiego tam zgromadzonego książe pruski, dziś zaś wysłano 22 koni z jego marsztalerni.

Frankfurt, dn. 8. Czerwca. — Jadąc tu wczoraj przez Mannheim, Frankenthal, Worms i Moguncyą słyszeliśmy w Mannheim ogromny huk dział, który dopiero około godziny 10 wieczorem ustał. W Frankenthal stoi oddział siły zbrojnéj ludu liczący do 4000 pod pułkownikiem Blenker, pomiędzy témi nieco żołnierzy z wojska liniowego, którzy tamtych ćwiczą w robieniu bronią. Około 25 żołnierzy z tych którzy z Darmstadt do ludu przeszli, odbywało właśnie straż pospołu z gwardyą ludową. W Worms niebyło ani jednego żołnierza. Dzisiaj rano przyszły listy do niektórych wojskowych potwierdzające ową pogloskę, że wojska bawarskie wczoraj wieczorem nad Bergstrasse klęskę znaczną poniosły. Podobno w Darmstadt całą noc upłynioną grzmot dział słyszano, i główna kwatera wojska rzeszy miała się tam dzisiaj rano przenieść. Jednakże za prawdziwość wieści tych ręczyć nie można.

Darmstadt, dn. 5. Czerwca. — Przedwczoraj jeszcze panowała taka cisza głęboka z téj strony rzeki Nekary, że dragoni meklemburgscy mogli przy rekonensansie dotrzeć do połowy mostu drutowego, nienapotkawszy ani na jednę straż nieprzyjacielską. Dzisiaj zaś rozchodzi się tu pogloska, że w Manheim nowe wybuchły niespokojności, i stronnictwa same pomiędzy sobą się poczubiły.

Darmstadt, dn. 6. Czerwca 11 godzina wieczorem. — Tłumy ludu oblegają z ciekawości dworzec kolei żelaznéj. Ruch tam nadzwyczajny panuje, lokomotywy stoją w pogotowiu, a za niemi około 100 wagonów dla przewiezienia wojska. Powodem do tak spóźnionego ruchu być ma wiadomość, która dzisiaj nadeszła, że powstańcy badeńscy zamierzają teraz massami całemi uderzyć i już oddziały niektóre zbliżyły się pod Weinheim. Z powodu tego już dzisiaj po południu wysłano drugi batalion 1 pułku piechoty koleją żelazną do Bergstrasse. Pierwszy batalion tegoż pułku powrócił tu dzisiaj z artyleryą z Odenwaldu. Dzisiaj w nocy mają wysłać 2000 żołnierzy do Bergstrass. A zatém jenerał Schäffer będzie tam już miał 13 batalionów piechoty, jazdę i artyleryą.

Moguncya, dn. 8. Czerwca w południe. — Właśnie w téj chwili z pewnego dowiadujemy się źródła: 1) że główna kwatera armii monarchów napowrót do Darmstadt przeniesiona; 2) że Badeńczykowie siłami znacznemi Weinheim obsadzili; 3) że przednie straże badeńskie stoją w Heppenheim; 4) że komunikacya pomiędzy Darmstad a Frankfurtem, która wczoraj zupełnie była przerwaną, dzisiaj wczęści znowu dozwolona, to jest dla osób cywilnych, które są w urzędowaniu i dla protegowanych. Podobno miasto Darmsztadt zagrożone także od strony Odenwaldu heskiego, a oddziały ochotników miały się już na milę drogi od stolicy podsunąć.

Heidelberg, dn. 6. Czerwca. — Wczoraj cały dzień przechodziły tu przez miasto nasze oddziały zbrojne ludu, a dzisiaj rano około 15,000 wojska regularnego. Około Heidelberga stoi dzisiaj do 25,000 siły zbrojnéj ludowéj, i 20,000 wojska liniowego, pomiędzy tém 4500 jazdy, która zapewne przy pierwszéj sposobności będzie chciała plamę zetrzeć, jaką na nią ściągnął pułk dragonów w pierwszéj potyczce. Pierwsze powołanie liczy 12,000 ludzi; przywieziono tutaj 20,000 broni palnéj. »Śmierć lub wolność dla uchwał zgromadzenia« jest hasłem wojennem powstańców.

Korrespondent gazety Ober-Post-Amts-Zeitung pisze z Baden pod dniem 7. Czerwca pomiędzy innemi, że tam oprócz Struvego aresztowano jeszcze znanego Beckera z Biel, któremu nawet dowództwo naczelne nad całą byrgerweryą naszą powierzono. Lubo powody bliższe dla publiczności są jeszcze tajemnicą, i wieści rozmaite o tém obiegają, to jednakże uwięzienie Struvego nie podlega wątpliwości żadnéj.

Mannheim, dn. 5. Czerwca. — Dziennik Schwäb. Merk. pisze, że dzisiaj rozpoczęły się kroki nieprzyjacielskie przeciw Baden. Od godziny 12 w południe słychać w okolicy Gernsbach i Weinheim silną kanonadę.

Karlsruhe, dn. 7. Czerwca. — Rząd tymczasowy dał klubowi stanowczą odpowiedź następującą:

1) Z zadowoleniem dowiadujemy się, że życzeniem jest obrony ludowéj, aby ją do boju prowadzić. Walka ta znów się od wczoraj rozpoczęła na granicy heskiéj, cała armia z nad Nekary wyruszy, a dla poparcia jéj, wyjdą tam oddziały naszéj siły zbrojnéj, które są najlepiéj zorganizowane; pewna ich część pójdzie do Bawaryi nadreńskiéj dla poparcia działań tamtejszych. Komendant miasta Reiniger odebrał już rozkazy stósowne dla przyniesienia rozporządzeń w tym względzie. 2) W miejsce obywateli Ficklera i Sigla zamianowaliśmy tymczasowo już wczoraj jako członków rządu naszego obywateli Tiebautha i Raveaux. 3) Gdzie się okazała tego potrzeba, oddaliliśmy dotąd z wszystkich wydziałów zarządu miastu naszemu szkodliwych urzędników; w ten sposób daléj postępować niezaniedbamy. Z resztą w obec ogłoszonego prawa wojennego środki jak najenergiczniejsze zastósowane zostaną. Rozkaz obywatela Haunisch został przez nas zniesionym. 4) Uznaliśmy za rzecz słuszną, aby teraz naczelnika ministerstwa wojny niezmieniać w chwili, kiedy się reprezentanci ludu zbierają; przeciwnie niezwłocznie uzupełnimy ministerstwo wojny osobami zdatność posiadającemi. Oprócz tego żołnierze wszyscy począwszy od dnia dzisiajszego pobierać będą żołd, jak dotąd bywało. Uzbrojenie dostateczne nastąpi, skoro tylko zasoby pieniężne na to pozwolą. 5) Sprawy zagraniczne odłogiem nie leżą; wysłaliśmy już pełnomocników na miejsca ważniejsze, zkąd dla sprawy naszéj skutecznie działać można. 6) Dla wydobycia zasobów pieniężnych uczyniono, co się uczynić dało. Projekt do prawa względem pożyczki przymusowéj u ludzi bogatych jest wygotowany i przedłoży się zgromadzeniu ustawodawczemu. 7) Przed dwoma już tygodniami zamianowaliśmy jenerała Mierosławskiego wodzem naczelnym siły zbrojnéj Pfalcu i Baden. Pieniądze na opędzenie kosztów podróży dla niego i kilku jeszcze innych oficerów sztabowych posłaliśmy do Paryża. 8) Z powodu uwięzienia współobywatela naszego Ficklera, wydaliśmy niezwłocznie do ludu wirtembergskiego odezwę nader energiczną, a oprócz tego wysłaliśmy deputowanego Raveaux do Stuttgardu, aby dla uwolnienia Ficklera wszelkie poczynił kroki, mianowicie, aby rządowi wirtembergskiemu oświadczył, iż uwięzienie Ficklera za wypowiedzenie wojny uważać i stósownie do tego postępować będziemy. 9) Polecenie polityczne Baden z Pfalcem nadreńskim już jest w biegu i zażąda się potwierdzenia zgromadzenia ustawodawczego. Do działania energicznego przeciw twierdzom Landau i Germersheim damy dowódzcom wojska polecenia stósowne. 10) Rozumie się samo przez się, że w naszych czynnościach politycznych nie wychodzim z innego stanowiska, jak z stanowiska walki europejskiéj ludów; atoli przedewszystkiém Baden musi, o ile słabe siły jego wystarczą, postępować naprzód z chorągwią wolności i jedności Niemiec.

Gazeta Ober-Post-Amt-Zeitung zamieszcza z kraju badeńskiego pod dniem 7. Czerwca, co następuje: »W nocy z 5 na 6. m. b. o godzinie 2. z rana przybył Struve z oddziałem znacznym strzelców celnych z Niższego kraju do Karlsruhe w zamiarze ogłoszenia czerwonéj rzeczypospolitéj. Dwóch podobno z tych strzelców podjęło się sprzątnąć Brentano, dla tego, iż jest przeciwnikiem upartym planów Struvego. Wieść ta szybko się rozeszła, przynajmniéj tak opowiadano; byrgerwerya karlsruhska wzięła w opiekę swoję Brentana, i Struvego z owymi dwoma strzelcami uwięziono. Inni znów nie nie wiedzą o planie zamordowania Brentana i powiadają tylko, że Struve ogłosił czerwoną rzeczpospolitą, ale Brentano stanowczo temu

się oparł, w skutek czego tamten chciał go wsadzić do więzienia, lecz byrgerwerya wkroczyła i niedozwoliła i podobno Struvego samego aresztowała. Ile w tém prawdy trudno dzisiaj z pewnością powiedzieć, to tylko nie ulega wątpliwości, że w Karlsruhe zatoczono wczoraj działa na placu zamkowym i przeciw miastu je wymierzono; daléj strzelców owych dwóch Struvego odprowadzono do Rastatt, do więzienia, w którém dawniéj Struve siedział; on sam podobno siedzi w Karlsruhe.«

Wczoraj rano rozeszła się pogłoska, że stronnictwo republikańskie zamyśla zwalić rząd tymczasowy i obwołać rzeczpospolitą pod prezydencyą Struvego. Pierwszy powód do pogłoski téj dał opór legii niemiecko-szwajcarskiéj, która na rozkaz rządu ku granicy heskiéj pójść nie chciała. Legia ta nadzwyczaj czerwonego sposobu myślenia składa się poczęści z wychodźców politycznych, którzy pod Struvem i Heckerem walczyli, poczęści z dzikich śmiałych awanturników, ktorych rys twarzy nic dobrego nie wróżą i zuchwalstwo zdradzają. Wielu z nich nosi dotąd jeszcze spodnie czerwone z algierskiéj legii cudzoziemskiéj. Ciągła obecność tych ultrademokratycznych ludzi bluzowych zastraszała nie tylko mieszczaństwo karlsruhskie, ale samych nawet panów rządu tymczasowego, i bojaźń ta powiększyła się jeszcze, kiedy się dowiedziano, że około 50 tych legionistów chciało w nocy z 5. na 6. skład prochów opanować. Do tego przybyło jeszcze dość groźne wystąpienie klubu postępu stanowczego, który składając się ze zwolenników Struvego cały szereg pytań zadał rządowi tymczasowemu. Świtaniem już uderzono w bębny na gwardyą obywatelską, i Brentano kazał ogłosić, aby kramy pozamykano i dzieci na ulicę nie wypuszczano. Wszystkie przygotowania takowe kazały się spodziewać jakiegoś niepomyślnego wypadku. Gwardya obywatelska ustawiła przed zamkiem książęcym działa nabite szrapnelami. Tam pobiegła także niepowołana legia niemiecko-szwajcarska pod dowództwem pułkownika swego Bönning z Wiesbaden. Mąż ten wieku podeszłego z brodą długą siwą, długiemi spływającemi włosami i szlachetnemi rysami twarzy, przemieszkiwał dawniéj długo w kantonie Bern. O godzinie 11. przed południem przyszedł Struve na plac zamkowy i przemówił do oficerów byrgerweryi; a kiedy wręcz mu wyrzuty czynili, iż z oddziałem ludzi zagranicznych zamyśla rzeczpospolitą ogłosić i miasto na łup wystawić, odrzekł im Struve bardzo spokojnie, iż zarzut ten jest niesłuszny, iż on z przyjaciołmi swymi nic innego nie pragnie, jak dodać rewolucyi rozpoczętéj więcéj popędu a rządowi tymczasowemu więcéj energi w działaniu. Głos mowy jego był łagodny. Na głowie miał kapelusik czarny z szerokiém kołem, w pas trójkolorową przepaskę, ale żadnéj odznaki czerwonéj, jak otaczający go orszak przyjaciół. Z byrgerweryą pożegnał się pozornie po przyjacielsku, ręce sobie nawzajem podano. Legia Böninga, która w groźnéj stanęła postawie przeciw obywatelom, opuściła miejsce to tak jak oni około południa. Rząd tymczasowy wysłał około godziny 1. do dowódzcy naczelnego Beckera z Biel, który jest przywódzcą wojskowym stronnictwa demokratycznego, rozkaz powtórny, aby na czele legii niemiecko-szwajcarskiéj wyszedł do Heidelberga. Tego naczelnika siły zbrojnéj ludowéj najbardziéj się obawiano, gdyż nazwisko jego wielkie ma znaczenie pomiędzy oddziałami ochotniczemi. Wielu wychodźców znalazło u niego w Szwajcaryi przyjęcie gościnne. Brentano nie mogąc się tego dla siebie niezpiecznego człowieka pozbyć, nie chciał bowiem rozkazowi być posłusznym, kazał go gwardyi o godzinie 3. po południu uwięzić.

Klub postępu stanowczego właśnie odbywał posiedzenie w wielkiéj sali ratusznéj, i po oddaleniu nie członków klubu roztrząsał przedmiot zaprojektowany wkroczenia zbrojno do Wirtembergu. W pośród obrad tych wpada obywatel Tiedeman nagle do sali z doniesieniem o uwięzieniu Beckera. Wieść ta wzbudziła wielkie oburzenie. Niektórzy wypadli z ratusza z krzykiem do broni, ale ich nadchodząca bürgerweria natychmiast przytrzymała. Brentano tymczasem sprowadził z Rastatu koleją żelazną 1 szwadron dragonów i 4 kompanie 2go pułku, które z bürgerwerią obsadziły plac przed ratuszem. Struvego, Tschirnera i innych aresztowano. Pułkownika Bönning z ulicy do więzienia odprowadzono. Bürgerweria karlsruhska i żołnierze, a mianowicie starzy podoficerowie i feldweble, którzy oprócz tresowania ludzi nic więcéj się nie nauczyli, mocno na republikanów zagniewani. Tymczasem legia także za broń chwyciła żądając wypuszczenia dowódzców swoich. Stanęła na dziedzincu koszar w szyku bojowym, a straż przednia posunęła się aż w ulicę długą. Oddział ten liczył na największą 600 żołnierzy, jest to co do liczby zaledwo trzecia część bürgerweryi. Ale kto się tylko pilnie przypatrzył tym wąsiatym ludziom bluzowym, ich ciałom atletycznym, ich postawie marsowatéj, ich śmiałości i żądzy boju, odbijącéj się na ich twarzach od słońca ogorzałych, ten z trudnością liczyćby mógł na zwycięstwo rządu tymczasowego. Biada Brentanowi i całemu mieszczaństwu karlsruhskiemu, gdyby ci ludzie w walce nad nimi zwycięstwo odnieść mieli! Dla tego rząd prowizoryczny unikał ostateczności i ustąpił. Brentano sam przybył na ratusz dla uwolnienia uwięzionych członków klubu, ale unikał Struvego, aby się z nim nie spotkać. Goegg tymczasem udał się do koszar i zaklinał żołnierzy, aby się spokojnie zachowali, przyrzekając im, że dowódzcy ich Becker i Bönning będą im oddani, skoro się tam legia uda. Co się też stało wskutek dorady oficerów. Beckera, Bönniga i wszystkich innych na wolność puszczono. Brentano po kilka kroć ściskał rękę Beckerowi dla pojednania się, lecz ten niemógł ukryć zupełnie gniewu wewnętrznego. Legia więc wyruszyła nad granicę heską, a z serca mieszczuchów naszych wielki spadł ciężar, gdyż oni czarta nawet uznaliby teraz za pana, gdyby im tylko przyrzekł, że im nikt snu przerywać nie będzie, a skarbów nie naruszy. Ale niechaj tylko tym ludziom bluzowym cokolwiek się niepowiedzie, niechaj im się gdzieś pozór zdrady przywidzi, wtedy biada tobie, Brentano! zemsta cię nieminie, nigdzie się nie schowasz a miasto Karlsruhe postępkiem tym przygotowało sobie sceny okropne, bo ludzi takowych trudno czemkolwiek uludzić, a niepodobna liczyć na przebaczenie.

Karlsruhe, dn. 8. Czerwca. — Rząd prowizoryczny wydał obwieszczenie następujące: Art. 1. Kraj od granicy heskiéj, aż do Murg włącznie z twierdzą i obwodem rejencyjnym Rastatt ogłasza się wstanie oblężenia. Art. 2. *a*) Ktoby w obwodzie tym we względzie liczby, ruchów korpusów wojska działającego, we względzie zwycięstw pozornych nieprzyjaciela lub klęsk niepewnych wojska naszego wieści fałszywe rozsiewał lub upowszechniał, któreby publiczność niepokoić a władze cywilne i wojskowe ze względu na środki ich uludzić mogły; *b*) czynnościom władz cywilnych lub wojskowych opór stawiał; *c*) przeciw rządowi teraźniejszému lub jego władzom do nieposłuszeństwa lub oporu podburzał; *d*) lud wezwany pod broń od wstąpienia powstrzymywał, lub wojsko pod bronią stojące do nieposłuszeństwa lub przeniewierzenia się uwieść zamierzał, zostanie natychmiast aresztowanym, i przez cały przeciąg czasu, jak długo stan wojenny trwać będzie, jako jeniec wojenny uważany będzie. Art. 3. Według okoliczności zależeć będzie od komendantów wojskowych, jeńca takiego oddać pod sąd wojenny dla zawyrokowania podług praw wojennych. Art. 4. Ministrowi wojny za porozumieniem się z komissarzem cywilnym wydać ma rozporządzenie względem składu sądu wojennego i jego attrybucyi. Art. 5. Podobnież służy prawo ministrowi wojny za zgodą z komissarzem cywilnym ogłosić prawo doraźne, skoro tego uzna potrzebę, i takowe natychmiast w wykonanie wprowadzić. Art. 6. Przeciw każdemu, któryby się rozporządzeniom władz cywilnych i wojskowych z bronią w ręku opierał, bez wszystkiego broni użyć należy.

Sztutgard 7. Czerwca. — Parlament niemiecki wydał dziś następującą odezwę:

Do ludu niemieckiego!

Władza dotychczasowa centralna tymczasowa opierała się wbrew obowiązkowi na nią włożonemu prawem z d. 28. Czerwca r. p., przeprowadzenia konstytucyi niemieckiéj i niezważała na uchwały zgromadzenia narodowego niemieckiego, które do tego celu zmierzały. Mimo licznych napomnień, niechciała poprzeć powstania pokoleń niemieckich na rzecz konstytucyi rzeszy i wystąpić przeciw rządom, które ośmieliły się narzucić niemieckiemu ludowi konstytucyą i prawo wyborcze, łamiąc publiczny pokój.

Niemieckie przeto zgromadzenie ustawodawcze uchwaliło z tych powodów na posiedzeniu swem z d. 6. Czerwca r. b.:

dotychczasowa władza centralna uchyla się od urzędowania, ustanawia się regencya dla Niemiec, która we wszystkich sprawach dotyczących ogólnego bezpieczeństwa i pomyślnoości Niemiec, ma władzę wykonawczą.

My podpisani, zostaliśmy wybrani do regencyi Niemiec przez reprezentantów narodu niemieckiego. Włożono na nas obowiązki i prawa dotychczasowéj władzy centralnéj, przeprowadzenie konstytucyi rzeszy i wykonanie uchwał zgromadzenia narodowego. Za nasze czynności jesteśmy odpowiedzialni zgromadzeniu narodowemu.

Niemcy! Jesteśmy posłuszni powołaniu naszych prawnych reprezentantów, w stałém zaufaniu w naszą sprawę sprawiedliwą.

Stosunki naszéj ojczyzny wymagają szybkiego działania. Chodzi o ocalenie tego, co jest najświętszém, o wolność i honor ludu niemieckiego przed przewagą dzikiéj przemocy. Dołożymy wszelkich sił naszych do odwrócenia wojny domowéj i dostąpienia jedności i wolności niemieckiéj na drodze spokojnéj; jeżeli się jednak potrzeba okaże, starać się będziemy o odparcie przemocy przemocą. Statysięcy ze wszystkich części ojczyzny poprzysięgli uroczyście majątek i krew poświęcić za konstytucyą rzeszy, wezwiemy ich w owym przypadku, aby dopełnili danego słowa!

Do was niemieccy wojownicy jeszcze zwracamy głos osobny! Prawo oddaje nam najwyższy kierunek nad całą zbrojną siłą Niemiec; do nas należy zamianowanie naczelnego wodza. Wy wojownicy niemieccy, będziecie prawu posłuszni, którego uzbrojoném jesteście ramieniem. Oficerowie, podoficerowie i żołnierze gwardyi narodowéj i wojska liniowego, jakiegokolwiek stopnia, będziecie się współubiegać w ścisłém dopełnianiu rozkazów, które wam sami lub przez nas zamianowany naczelny wódz przesyłać będziemy. Pamiętni będziecie o godle znaném każdemu wojownikowi: wierność prawu, posłuszeństwo jego wykonawcom!

Kiedy z dniem dzisiajszym władza nad wojskami rzeszy, które dotąd ulegały władzy centralnéj tymczasowéj, przeszła do rąk naszych, każde dalsze posłuszeństwo rozkazom dotychczasowéj władzy centralnéj karane będzie, jako przeniewierstwo prawu i narodowi niemieckiemu.

Niemcy! W chwili brzemiennéj wypadkami do was się zwracamy. Jeszcze czas, do ocalenia własnemi siłami wielkości ojczyzny, jedności i wol-

ności, do wyjednania jéj poszanowania na zewnątrz! Jeszcze czas do przywrócenia wolności opartéj na porządku pod rękojmiami niemieckiéj konstytucyi.

Spokojność i pokój, nieodzowne warunki zakwitnienia handlu i przemysłu, niepowrócą wcześniéj, aż walka trudna do uniknienia pomiędzy absolutyzmem i wolnością na korzyść wolności się nie zakończy. Dopomożcie nam wszyscy zupełną wolą i siłą czynu! Sprawiedliwa sprawa odnosi pewne zwycięstwo.

Członkowie niemieckiéj rejencyi-rzeszy.

Franciszek Raveaux. Karol Vogt. Henryk Simon. Fryderyk Schueler. August Becher.

Francya.

Paryż, dn. 8. Czerwca. — Prezydent rzeczypospolitéj nie przypuścił na posłuchanie obu posłów wysłanych z Palatynatu i Baden do Paryża. Równie minister spraw zewnętrznych niechciał z nimi rozmawiać. Z Metz donoszą, że wszystkich wychodźców pruskich miano z Francyi wydalić, którzy się znajdowali na granicy. Wychodzcy ci z tego powodu udali się do Belgii. — Zgromadzenie prawodawcze nieodbywa dziś posiedzenia. Jutro rospoczną się rugi departamentu Loary. Podczas nich zapyta Martin Bernard ministra wojny dla czego przesadził podoficera Henri z St. Etienne do Afryki do tamecznych kompanii karnych za to, że go położono na liście kandydatów współubiegających się z jenerałem Grammont.

Dzienniki dzisiajsze rozwodzą się z uwagami swémi nad sprawozdaniem prezydenta rzeczypospolitéj. Constitutionnel zostający pod protekcyą Thiersa, który wypracował z ministrami owo sprawozdanie, tak mówi o tém dziele: sprawozdanie prezydenta w najwyższym stopniu przedstawia otwartość i jasność, wszystkie kwestye są tam obrobione bez korowodów. Ludowi spodoba się otwarta mowa, bo lubi on prawdę i chce wiedzieć, jak ma sądzić o położeniu kraju i zamiarach rządu. Lud, jakim jest nasz, nie obawia się usłyszeć wiadomości o całym obszarze swych cierpień i strat swoich, ponieważ znajduje siłę w swym patryotyzmie do ocalenia kraju. Presse niewierzy zaręczaniom sprawozdania, że wróci zaufanie, że prawo będzie szanowane, że rząd będzie silny. Zewnętrzna polityka niesprowadzi ani pokoju któremuby można zaufać, ani wojny pełnéj sławy. — National gardzi prezydentem rzeczypospolitéj i ludźmi, których obdarzył swojém zaufaniem. Lud nie może szukać swego zbawienia w rządzie, tylko w swoim jeniuszu, to jest w rewolucyi. Francya czytając sprawozdanie prezydenta, ujrzy się zawiedzioną niezmiernie. Nie spodziewamy się niczego po tém sprawozdaniu. Cóż w niém wyczytaliśmy? Nic. W tém piśmie bez formy, bez treści, pełném mieszaniny, pominięte są umyślnie wszystkie ważniejsze kwestye, a obszernie wyłożone przedmioty znane całemu światu, przemilczano nakoniec w niém o wszystkiém, o czém chciano się dowiedzieć. Jest to program niezdatności, program atoli niezdatności jest początkiem rewolucyi. — Peuple oskarza prezesa o zarozumiałość i przywłaszczanie, ponieważ mówi o swoich zamiarach, gdy tymczasem samo zgromadzenie narodowe kieruje losami Francyi.

Strazburg, d. 6. Czerwca. — Zgromadzenia ludu są u nas zakazane na rzecz powstania w krajach sąsiedzkich i wszelkie werbowanie ludzi do służby wojskowéj zagranicznéj zagrożone ciężką karą, a nawet deportacyą.

Hiszpania.

Madryt, dn. 27. Maja. — W dniu 22. b. m. wszystkie wojska, mające składać wyprawę do Państwa kościelnego, wsiadły na okręty, by wypłynąć dnia następnego, jeżeli wiatr na to pozwoli. Wojska otrzymały wprzód nowe, bardzo świetne mundury i lepiéj są uzbrojone jak kiedykolwiek. Składają się one z 4 jenerałów, 188 oficerów, 4689 żołnierzy i 59 koni, prowadzi je 10 okrętów. Okręt liniowy »Soberano«, którego spodziewano się z Kadyksu, z powodu wiatrów przeciwnych musiał do portu powrócić, a korweta »Ferrolana«, która miała także należeć do eskadry, przy wypływaniu z portu Alicante, osiadła na mieliznie. Cała eskadra popłynie do Terracina, połączy się z stojącemi tam wojskami Hiszpanii; nad całym korpusem dowództwo obejmuje jenerał Cordova a pan Martinez de la Roza wyda rozkazy do ruchu i instrukcye. Temu posłowi hiszpańskiemu w Państwie kościelném, na pokrycie czasowych kosztów wyprawy dano 500,000 piastrów.

Okólnik do posłów hiszpańskich u mocarstw katolickich.

Madryt, d. 21. Grudnia 1848.

»Jaśnie Wielmożny Panie.

»Opłakane położenie, w jakiém się znajduje naczelnik kościoła, zmuszony szukać przytułku u obecnego mocarstwa, stawia rząd w potrzebie dojrzałego zastanowienia się nad środkami, by uniknąć ciężkich plag zagrażających chrześciaństwu, jeżeli się nie położy tamy frasunkom, które zasmucają Ojca świętego.

»Rząd Jéj Kr. Mci, który od dawna przewidywał wypadki dziś się dokonywające, widząc, że się urzeczywistniają jego przepowiednie, mógł ofiarować Ojcu świętemu, za pośrednictwem swojego posła, szczerą pomoc Hiszpanii, i postanowił dać papieżowi potrzebne poparcie, ażeby naczelnik kościoła wrócił do stanu niezależności i majestatu, którego nagląco wymaga wykonywanie świętych jego obowiązków.

»Z tych pobudek, gabinet, na wiadomość, że papież zmuszonym był wyjechać z Rzymu, zwrócił się do rządu francuzkiego, który okazywał się korzystnie usposobionym dla papieża, wzywając go, aby działał za porozumieniem z gabinetem madryckim we wszystkiém co dotycze głowy kościoła tak, żeby sprawa ta wspólną była obu narodom.

»Ale układ ten, mający na celu zapobiedz niedogodnościom jakieby powstać mogły z myśli obu rządów, co do stósowności chwili kiedyby przyjęte środki miały wejść w wykonanie, układ ten, w obecnych okolicznościach, może być uważanym za niedostateczny, w obliczu teraźniejszego biegu wypadków w apostolskiéj stolicy.

»Nie chodzi już teraz o osłonięcie niezależności Ojca świętego, zagrożonéj od własnych jego poddanych; bo kwestya ta została niejako rozwiązaną wyjazdem Ojca św. z Rzymu. Ale za tą kwestyą staje druga, niemniéj ważna, a w któréj zarówno interesowanemi są wszystkie mocarstwa katolickie, to jest kwestya zapewnienia stale i nieodmiennie najwyższéj władzy papieżowi, osłaniając go nie tylko od wszelkiego rzeczywistego gwałtu, ale nawet od pozorów gwałtu, jakiéjby on był natury, bo to najzgubniejsze jest dla kościoła i pokoju Europy.

»Wiadomo JWPanu z jaką pieczołowitością zawsze rządy katolickie starały się o zapewnienie rzeczywiste niezależnego stanowiska głowie kościoła. Sama już organizacya Kościelnego państwa, organizacya przez tyle wieków szanowana, jest niezbytym dowodem téj prawdy; w istocie, ludy katolickie zawsze poręczały najwyższą władzę świecką papieża, aby w najwyższéj władzy, którą nad katolickiemi narodami sprawuje, nie można było upatrywać jakiegobądź obcego wpływu.

»Położenie to, wynikające z saméj natury stosunków łączących zastępcę Jezusa Chrystusa z ludami katolickiemi, a które szanowanem było przez rządy odmiennego z nami wyznania, tak żywo obchodzi całe chrześciaństwo, że nie może pozostać na łasce i poparciu tak drobnéj cząstki katolickiego świata, jak państwo papiezkie.

»Hiszpania nie ma zamiaru mieszać się do wewnętrznych spraw tego państwa, ale mniema, że jak i inne mocarstwa katolickie, nie może pozwolić na to, ażeby niezależność najwyższéj głowy powszechnego kościoła i stopień jaki zajmować winna święta jego osoba, zależały od jednego miasta Rzymu i że kiedy wszystkie mocarstwa katolickie spieszą ze składaniem papieżowi hołdu uszanowania swego i poważania głębokiego, jedno tylko miasto we Włoszech poważa się uwłaczać godności jego, sprowadzając najwyższego kapłana do stanu zależności, któryby mógł skończyć się kiedy naruszeniem saméj jego duchownéj władzy.

»W myśli rządu Jéj Kr. Mości, względy te są tak wielkiéj wagi, że skłoniły go do zawezwania innych narodów katolickich, dla porozumienia się co do środków uniknięcia plag, któreby niezawodnie nastąpiły, gdyby rzeczy zostawiono w tak opłakanym stanie jak się dziś znajdują.

»Hiszpanią w tych układach nie powoduje własny jéj wyłącznie hiszpański interes; lecz także interes wszystkich narodów katolickich, u których niepewne i narażone położenie Ojca św., nieohybnie wywoła zamieszanie i niepokoje, a zatém nieporządek między ludami. — Gdyby więc, czego spodziewać się należy, mocarstwa te ożywione były takiemi samemi uczuciami, przedewszystkiem trzeba, żeby się porozumiały, aby działać wspólnie i ażeby stwierdzoném było stanowczo, że przedmiot tych narad jest czysto-religijny.

»Ażeby otrzymać te pożądane wypadki, rząd Jéj kr. Mości postanowił zwrócić się do gabinetów Francyi, Austryi, Portugalii, Bawaryi, Sardynii, Toskanii i Neapolu, za pośrednictwem swoich posłów, wzywając te mocarstwa aby mianowały pełnomocników, z oznaczeniem jednocześnie miejsca, które uważają najstósowniejszém na zjazd tychże pełnomocników.

»W celu uniknienia zwłoki powstać mogącéj z oznaczenia miejsca na narady, rząd Jéj król. Mości projektuje, żeby prowadzić albo w Madrycie, albo w którém mieście na pobrzeżu hiszpańskiém od Śródziemnego morza, ze względu tak na dogodność położenia jak na spokojność, którą się półwysep cieszy, i dla tego, że w rozwiązaniu kwestyi czysto katolickiéj, Hiszpania, jako siedlisko tych konferencyi, stanęłaby w odrębnych zupełnie warunkach. Wniosek ten uważać należy jako proste wskazanie, bo rząd hiszpański gotów jest posłać swojego pełnomocnika na wszelki inny punkt, przez interesowane mocarstwa naznaczony.

»W skutek tego, i na rozkaz Najjaś. Pani a królowéj naszéj, wzywam JW. Pana, jak to uczyniłem względem innych reprezentantów Hiszpanii przy wyżéj pomienionych dworach, żebyś starał się usilnie o wyjednanie u rządu przy którym jesteś uwierzytelnionym, przyjęcia środka noty obecnéj przedmiotem będącego, któréj odpis złożyć możesz ministrowi spraw zagranicznych, dając mu zapewnienie, w imieniu rządu Jéj Kr. Mci, że myśl czysto-religijna, która Hiszpanią spowodowała do tego kroku, nie zawiera z jéj strony żadnéj chęci mieszania się do wewnętrznéj polityki Kościelnego państwa, ale że projektowana dyplomatyczna narada, zajmować się wyłącznie będzie zapewnieniem swobody i niezależności papieżowi, nie łącząc do téj ważnéj i znaczącéj sprawy, żadnéj innéj kwestyi odmiennego porządku, ani czyniąc jéj zależną od sprawy, roztrząsanéj obecnie tak w południowych jak w północnych Włoszech.« Pedro José Pidal.

Austrya.

Wiedeń, dn. 10. Czerwca. — Dzienniki dzisiajsze zamieściły depesze gabinetu rossyjskiego, dotyczące interwencyi rossyjskiéj w Węgrzech.

Znawcy powiadają, że ruchy wojenne tak na południu, jak nad wyższym Dunajem w Węgrzech zarówno są wielkiéj wagi. Bardzo się tu obawiają o Jelaczica, chociaż przypisują mu zdatność w prowadzeniu wojny i ujmowaniu sobie ludności słowiańskiéj. Ludność słowiańska dotychczas podobnie jak czeska i morawska lubi narodowość, ale kocha też przez usta swych naczelników, uczonych i duchownych swego kaizera. Bez kaizera zdaje im się, iżby żyć nieumieli, dla tego sprawa Słowian południowych i północnych, z wyjątkiem Polaków, nie jest sprawą idei wolności samodzielnéj. To co oni nazywają wolnością, jest dopiero swobodą materyalną, embrionem dalekiéj przyszłości. Słowianofile marzą grammatycznie dopiero o Słowiańszczyźnie pod kaizerami austryackiemi. Jest to obłęd wielu filologów niemieckich, którzy tę myśl wcale nie niebezpieczną ich pojęciom o Niemcach wielkich, jednolitych, sięgających aż do morza czarnego, podnoszą i stawiają naprzeciw dążnościom węgierskim, którym służy za podstawę myśl prawdziwa wolności. Koszut w miarę rozszerzającéj się missyi Węgrów na wschodzie i siły działania, rośnie zarówno w większą otwartość względem celów swoich i dobiera sobie współpracowników w ugruntowaniu myśli wolności na coraz obszerniejszych podstawach. Jak można dziś równać usiłowania dzikich Słowian południa, ogłaszających się wciąż za ideą kaizerstwa austryackiego, jako swą najwyższą ideę, z usiłowaniami Węgrów, którzy pojęli, że dla przeprowadzenia pojęć wolności rzeczywistéj, trzeba zerwać wszelkie stosunki wiążące ich z dawnym światem austryackim. Gdy słowianie wciąż na trupie austryackim szczepić chcą wolność swoję, poznają poniewczasie, że ich latorośl zbutwieje i niepuści zieleni, i że napróżno silili się kaizera swego podpierać przeciw Węgrom, którzy z zaszczytem missyą spełniają na wschodzie wolności. Są oni bowiem dla drobnych narodów na południu wschodzie tém, czem Polacy w środku ku wschodowi dla całéj wielkiéj Słowiańszczyzny. — Według doniesień z Warazdynu, 20,000 korpus Węgrów przeszedł granice barańskiego komitatu. — W ostatnich walkach pokazało się, że Węgrzy także puszczają rakiety, które wielkie w szeregach nieprzyjacielskich zrządzają spustoszenia. Rakiety te pewien Anglik robi w wilkim Warazdynie, gdzie także znajdują się gisernie armat i młyny prochowe.

Bem znajdował się w staréj Orsowie i wydał odezwę do wychodzców, ażeby powrócili do Serbii i nie obawiali się żadnéj zemsty, za okrucieństwa, których się dopuszczali w roku przeszłym na Serbach. Bem korresponduje z Turkami i skupuje bardzo wiele zboża w Turczech i sprowadza do staréj Orsowy. Seraskier tureckiego wojska w Wołoszczyznie nastaje na feldm. Puchnera, ażeby się wynosił z Wołoszczyzny, gdyż żywność tam zaledwie wystarcza dla wojsk tureckich i rossyjskich.

Drugi oddział palatynalnych huzarów uciekł z Linzu i dostał się do Węgier.

Galicya.

Lwów, 4. Czerwca. — Dla częściowego pokrycia potrzeb przechodzącego ces. rossyjskiego 4go korpusu armii, a mianowicie dla oddziału, który stał obozem, mieszkańcy Lwowscy pp. Marcus Wolf Ettinger, Wolf Schönblum, Jacob Glanzer i Wolf Flieg dostarczyli bezpłatnie 30 cetnarów mięsa wołowego w imieniu Lwowskiéj gminy izraelickiéj, co niniejszem podaje się z wyrazem podziękowania do wiadomości publicznéj.

— Panująca blisko roku w kraju cholera, już zupełnie zgasła. Z raportów teraz ostatecznie zebranych, okazuje się, że na 17 obwodach grasowała w 1625 miejscach mających ludności: 1,919,884 mieszkańca; — z tych 107,990 tkniętych było zarazą, wyzdrowiało zaś 65,244 a umarło 42,746.

Kraków, d. 5. Czerwca. — 1) Wyrokiem sądu doraźnego z dnia 2. Czerwca 1849. Jędrzéj Stachurski właściwie Jurczyński pospolicie Lucyperem zwany, rodem z Grzychowa w Polsce rossyjskiéj, liczący lat 37 wieku swego, szewc, zamieszkały w Jaworznie w okręgu c. k. wiel. ks. krakowskiego, za czynny udział w buncie, buntowanie mieszkańców dystryktu Jaworzno, tudzież za przewodnictwo i dokonanie gwałtownych napadań i rzucania się na własność dwóch tamtejszych c. k. urzędników leśnych w buntowniczym zamiarze, obok obowiązku wynagrodzenia strat poszkodowanym na śmierć przez powieszenie skazany, który to wyrok na śmierć przez rozstrzelanie w drodze sądowéj zamieniony — tegoż dnia na nim wykonany został. — 2) Konstantyn Puchała rodem z Krakowa, lat 29 wieku swego liczący, katolik, żonaty, ojciec dwojga dzieci, prywatny, wyrokiem sądu doraźnego z dnia 29. Maja 1849 za zbrojne uczestnictwo w buntach podnieconych w okręgu krakowskim, skazany był na śmierć przez powieszenie; wyrok ten atoli sądownie w drodze łaski dla tegoż inkwizyta, na 15 lat do ciężkich kajdan i robót w fortecy zmieniony, i w takim sposobie temuż ogłoszony i na nim wykonany został. Z c. k. komissyi wojennéj śledczéj.

Królestwo Polskie.

Nie ulega żadnéj wątpliwości, że od niejakiego czasu więcéj jest po więzieniach warszawskich Rossyan jak Polaków. Mnóstwo oficerów rossyjskich osadzono w więzieniach cytadeli warszawskiéj. Duch Murawiewów, Pesztlów i Besztużewów żyje jeszcze w wojsku rossyjskiem, lubo policya wojskowa tak jest zorganizowana, że zawsze wykryje pewne kółko sprzysiężonych. Tak też się stało krótko przed marszem wojska rossyjskiego do Austryi przeciw Węgrom. Celem tych sprzysiężeń jest wielka federacya rzeczypospolitych słowiańskich. Kilkaset oficerów aresztowano, a sąd osobny prowadzi nad nimi śledztwo. Wielu nawet aresztowano oficerów rossyjskich już na ziemi austryackiéj i sprowadzono do Polski. Niechęć wielka panuje pomiędzy Rossyanami że idą Niemcom w pomoc i mówią, że woleliby się już bić z Polakami, niż dopomagać Niemcom, których nienawidzą.

Multany i Wołoszczyzna.

Jassy 25. Maja. — Korrespondent bukowiński z Jass donosi: Czyn sprawiedliwości dokonany! W narodzie multańskim obrażona ludzkość doczekała się nareszcie zadość-uczynienia. W kartach dziejów multańskich krwią i łzami pisanych, promiennym pismem dzień dzisiejszy jaśnieje. Los bowiem nieubłagany doścignął nakoniec tego człowieka, któren przez długich lat 15 żelazną ręką nieszczęśliwy ten kraj przytłaczał, który całéj swéj potęgi i wszystkich środków ku temu tylko używał, aby wszelki zaród rozwoju w nim wykorzenić, każden objaw politycznego i narodowego życia stłumić, wszelki umysłowy i materyalny postęp wstrzymać, a tak nadzieję pomyślniejszéj przyszłości zupełnie odjąć. Wołanie szlachetnego a przez 15 lat okrutnie wyszydzanego i ujarzmianego ludu nareszcie wysłuchano — a Michał Szturdza już mu więcéj nie panuje. Haniebne całe jego życie, haniebne panowanie, haniebny i koniec jego. Oskarżony przez cały naród, i przekonany o niesłychane nadużycia i gwałty, Porta już dłużéj tego na sobie przenieść niemogąc, aby tak napiętnowany człowiek rządził jéj poddanym ludem, pozbawiła go dotychczasowéj jego godności. Opuścił dziś o 3ciéj godzinie popołudniu swoją stolicę śród przekleństw i obelg massami zastępującego mu drogę ludu. Taki pochód czeka go aż do kończyn kraju, a gdy już słyszeć niebędzie złorzeczeń tego ludu, którego ojcem przez podłe i zaprzedane pióra kazał się zwać, wyrzuty ciężko objuczonego sumienia wszędzie towarzyszyć mu będą, zaprawione wspomnieniem, że przez 15 lat pracował nad upadkiem swéj ojczyzny, że wszystkie jéj nadzieje, jakie w nim położyła, za srebrniki Judaszowe przedał i zdradził. — I korrespondent dziennika Presse potwierdza tę wiadomość o destytucyi hospodara dotychczasowego ks. Michała Szturdzy, którą z tygodnika Bucovina podaliśmy, dodając jeszcze i to, że w kraju powszechnie lubiony i szanowany Gregoryca Djika mianowany jest kaimakanem (zawiadowcą) księstwa multańskiego. Tak więc odetchnąłby przecież nieco nieszczęśliwy ten kraj, pozbawiony jarzma, jakie był ks. Szturdza nań włożył; to też te wiadomości uroczyście, śród licznych toastów pieniącego się szampana, po całym kraju obchodzono.

Bukareszt, 13. Maja. — Mówiono niedawno temu, że nasz kaimakan (administrator księstwa) C. Kantakuzen księciem wołoskim na lat 7 mianowanym być ma; dziś wszakże obiega inna wieść, że w skutek uchwał odmiennych dyplomacyj, pan Stirbej (brat ostatniego hospodara Bibesko), może być na tron wołoski wyniesionym, kto wie, że przy ostatnim wedle regulaminu przepisanego wyboru hospodara, ks. Bibesko tylko dla tego miał większość głosów za sobą, aby brat jego Stirbej nie przyszedł do władzy, ten łatwo zrozumie jak popularnym on musi być u bojarów i u ludu. Ale teraz nie masz mowy o wyborze, tylko o zamianowaniu, a zatém i o popularności mówić nie ma co.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
3. Czerw.	+ 9,2°	+ 23,7°	27″ 11, 8‴	Półn. z.
4. „	+ 11,4°	+ 22,5°	28″ 1, 0‴	Półn. w.
5. „	+ 11,0°	+ 22,7°	27″ 11, 9‴	Wschodni.
6. „	+ 14,0°	+ 26,0°	27″ 9, 2‴	Połudn. w.
7. „	+ 12,0°	+ 17,7°	27″ 10, 0‴	Półn. z.
8. „	+ 7,5°	+ 17,5°	27″ 9, 0‴	Półn. z.
9. „	+ 9,0°	+ 12,2°	27″ 6, 3‴	Półn. z.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 12. Czerwca 1849.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$101\frac{7}{8}$	$101\frac{5}{8}$
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$79\frac{1}{2}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$101\frac{1}{2}$	101
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$76\frac{1}{4}$	—
Obligi miasta Berlina	5	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{4}$	—
„ „ W. X. Poznańsk.	4	—	$96\frac{3}{4}$
„ „ dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$80\frac{3}{4}$	$80\frac{1}{4}$
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	—
„ „ Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{1}{8}$	—
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	93	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$—\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$13\frac{1}{12}$	$12\frac{7}{12}$
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	$70\frac{5}{8}$	$70\frac{5}{8}$